

Kto, jak nie on Małgorzata Mazur, „Fakty TVN”



FOT. TVN

Kruszy mury, przenosi góry, daje przykłady odwagi i zawstydza najzacieklejszych reformatorów. Kto? Rzecznik praw obywatelskich, najodważniejszy funkcjonariusz państwowy, który zamiast uwierzyć w cuda, sam daje przykład rządowi. Kto, jak nie on, miał odwagę, aby tknąć przywileje rolników? Kto, jak nie on, uratuje nas przed kryzysem emerytalnym? No kto? Tylko on. Im wcześniej przechodzimy na emerytury, tym mniej zarobimy pieniędzy. Oczywiście? Oczywiście. Ale tylko rzecznik miał odwagę, aby zróżnicowanie wieku emerytalnego zaskarżyć, czym

– być może – zapobiegnie przyszłym obniżkom emerytur. Jaki rząd zdołałby się na taki krok i zraził do siebie kobiety pracujące – a warto pamiętać, że Polek jest więcej niż Polaków. Jedni z nas oddają państwu spory procent swoich dochodów, a rolnicy kilkanaście złotych. Mowa o składce zdrowotnej. niesprawiedliwość widać gołym okiem, ale tylko rzecznik miał odwagę, aby z nią zawalczyć. Jaki rząd naraziłby się jednej trzeciej społeczeństwa leczącej się na koszt pozostałych dwóch trzecich? Obecna koalicja? Wolne żarty. Na razie rzecznik wyrobił już minimum na polityczny Krzyż Zasługi – do Krzyża Walecznych

jeszcze trochę mu brakuje. Ale być może obecne potyczki to tylko rozgrzewka i wkrótce usłyszymy o wątpliwościach co do systemu przywilejów emerytalnych. Czy znajdzie się rząd, który zeche ten system przejrzeć i zreformować? I narazić się na wyjaśnianie swoich racji na ulicznych barykadach przed Sejmem? Szczerze wątpię. W końcu demonstrować swoją bronią swoich praw ciężkim sprzętem roboczym wiedzą, gdzie jest Sejm i kancelaria premiera, ale do biura rzecznika tak łatwo nie trafią. Kto wie, może prawdziwa zmiana systemu podatkowego to też jest rola dla Rzecznika, który na niktogo nie musiałby się oglądać, tylko rach- ciach

zaskarżyłby ustawę do Trybunału, domagając się zrównania stawek dla wszystkich obywateli? I od razu rząd mógłby uciec od manewrów maskujących podatek liniowy podatkiem „płaskim”, rozłożyłby ręce i rzekł: „Co robić? Tak zdecydował rzecznik”. Zadań nie zabraknie. Przywileje parlamentarzystów, immunitety, zamknięty dostęp do niektórych zawodów? Być może za rok, dwa okaże się, że wszystkie zapowiedziane cuda zawdzięczamy nie tyle rządowi, ile rzecznikowi. W końcu jedno na pewno go łączy z kobietami, na których przywileje właśnie się zamachnął. Jest rzecznikiem pracującym i żadnej pracy się nie boi.